



Sygn. akt II PK 151/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Józef Iwulski

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa A. M.

przeciwko W. B.

o odszkodowanie za mienie powierzone,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 10 lutego 2012 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 30 listopada 2010 r.,

1) uchyla zaskarżony wyrok i oddala apelację powoda od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 28 stycznia 2010 r., zasądając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 900 (dziewięćset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

2) zasądza od powoda na rzecz pozwanego tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym kwotę 1.350 (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt) zł podwyższoną o stawkę podatku od towarów i usług przewidzianą dla tego typu czynności w obowiązujących przepisach.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 28 stycznia 2010 r., między innymi, oddalił powództwo A. M. o zasądzenie od pozwanego W. B. kwoty 21.200,58 zł z odsetkami tytułem wyrównania szkody powstałej w mieniu powierzonym pozwanemu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że 18 lipca 2008 r. pomiędzy stronami została zawarta umowa o odpowiedzialności materialnej za mienie powierzone pozwanemu, obejmująca okres od 1 października 2008 r. do 31 grudnia 2008 r., a w dniu 1 października 2008 r. - umowa o pracę, na podstawie której W. B. miał wykonywać pracę kierowcy – kuriera, przewożąc mienie powierzone przez firmę kurierską UPS Polska spółkę z o.o. W dniu 16 października 2008 r. powód przyjął od firmy UPS z magazynu w miejscowości Łazy palety z towarem, z czego sześć sztuk miało być dostarczonych do magazynu przy ul. Matuszewskiej w Warszawie, a pozostałe – do Galerii Mokotów na ulicę Wołoską w Warszawie oraz do salonu „Plusa” przy ulicy Młynarskiej w Warszawie. Jedna z palet o wymiarach 120 cm x 80 cm x 60 cm i wadze ok. 60 kg zawierała telefony komórkowe o wartości 41.200,58 zł. Przesyłka owinięta była w czarną folię oraz oklejona taśmą z nadrukiem „Polkomtel”. Do magazynu przy ulicy Matuszewskiej pozwany przyjechał 16 października 2008 r. w godzinach porannych. Samochód ustawił tyłem do bramy rozładunkowej, a następnie podjechał do rampy z drzwiami otwartymi na zewnątrz, po czym wysiadł z samochodu i obszedł magazyn dookoła, aby dostać się na rampę. Przy pomocy P. B. wyładowanych zostało pierwszych sześć palet, a w samochodzie pozostało ich jeszcze pięć, przy czym dwie z nich ułożone były jedna na drugiej. Pozwany, wspólnie z nieznanym mu mężczyzną, zdjął „spiętowaną” paletę i ustawił ją na podłodze samochodu. Następnie, aby dostać się do kabiny samochodu i odjechać od rampy, musiał przebyć tę samą drogę, co wcześniej (tj. ok. 60 – 100 metrów po terenie magazynu i poza nim). Tylne drzwi samochodu były w tym czasie otwarte, bo nie było możliwości ich zamknięcia w czasie postoju bezpośrednio przy rampie. Po powrocie z magazynu pozwany odjechał ok. 5

metrów, co umożliwiło mu zamknięcie drzwi. Drzwi zostały jednak zamknięte wyłącznie na klamkę, bo pozwany nie przekręcił klucza w zamku. Następnie W. B. udał się po kawę do najbliższego automatu, znajdującego się w odległości ok. 25 metrów od pozostawionego samochodu. Wrócił po kilku minutach nieobecności, mając samochód cały czas w zasięgu wzroku, zamknął tylne drzwi na klucz, a następnie odjechał z placu i udał się do Galerii Mokotów. Po dotarciu na miejsce i otwarciu samochodu zauważył brak palety zawierającej telefonu komórkowe. Natychmiast zawiadomił o tym telefonicznie powoda, który polecił mu kontynuowanie pracy. W godzinach popołudniowych powód i pozwany pojechali na ulicę Matuszewską, gdzie spotkali się z pracownikami ochrony UPS. Szef ochrony poinformował ich, że odtworzono nagrania z monitoringu, na których widać pozwanego odjeżdżającego z zaginioną przesyłką. Nie udostępnił jednak stronom tego nagrania. Oględziny samochodu nie wykazały śladów włamania czy naruszenia zabezpieczeń pojazdu. Szef ochrony UPS złożył w dniu 15 października 2008 r. w komisariacie Policji zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, nie załączając jednakże nagrania z monitoringu. O zaginięciu przesyłki zawiadomiły organy ścigania również strony. W dniu 15 października 2008 r. powód zawarł z UPS ugodę, na podstawie której zobowiązał się do uiszczenia kwoty 41.200,58 zł (w dziesięciu równych ratach) tytułem naprawienia szkody. Z pozwanym zaś rozwiązał z dniem 23 października 2008 r. umowę o pracę na podstawie art. 52 k.p., wzywając go również do zapłaty kwoty stanowiącej równowartość odszkodowania, którego to wezwania W. B. nie podjął. HDI – Gerling Polska Towarzystwo Ubezpieczeń SA w Warszawie zawarło z powodem w dniu 22 grudnia 2008 r. ugodę, na podstawie której wypłaciło A. M. kwotę 20.000 zł tytułem częściowego naprawienia szkody. Organy ścigania nie wykryły osoby odpowiedzialnej za zaginięcie przesyłki i dlatego postanowieniem z dnia 29 stycznia 2009 r. umorzyły postępowanie w tej sprawie.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy przyjął, że powód wykazał prawidłowe powierzenie mienia pozwanemu i powstanie szkody w tym mieniu. Zachodziło w związku z tym, na podstawie art. 124 k.p., domniemanie prawne winy pozwanego. Pozwany wykazał jednak, że szkoda powstała z przyczyn niezależnych od niego, co uwalniało go od tej odpowiedzialności. Za

nieprzekonujące Sąd pierwszej instancji uznał przede wszystkim twierdzenia powoda, że kradzieży dokonano w momencie, gdy pozwany udał się do automatu z kawą, nie zamykając drzwi samochodu na klucz. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika bowiem, że odległość od samochodu do owego automatu wynosiła około 25 metrów, zaś czas nieobecności pozwanego z tej przyczyny przy samochodzie to tylko kilka minut. W ciągu tych kilku minut paleta nie mogła opuścić wnętrza samochodu, bo nie tylko że W. B. miał samochód w zasięgu wzroku, ale i rozmiary tej palety uniemożliwiały jej wyniesienie z samochodu, który nie stał już przy rampie, bez zwrócenia na to uwagi. Stąd, zdaniem Sądu Rejonowego, nie można uznać, że zachowanie pozwanego pozbawione było staranności tylko z tego względu, iż nie zamknął samochodu na klucz przez krótką chwilę, w czasie której miał ten samochód w zasięgu wzroku. Zebrane dowody nie wskazują zaś na żadne inne nieprawidłowe zachowania pozwanego, wobec czego należy przyjąć, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych. Sąd pierwszej instancji wyraził pogląd, że zabór przewożonej przesyłki nastąpił na terenie magazynu UPS w momencie, gdy pozwany z przyczyn od niego niezależnych nie miał kontroli nad mieniem znajdującym się w samochodzie. Samochód, którym dysponował, wyposażony był bowiem w tylne drzwi o podwójnych skrzydłach otwieranych na zewnątrz, ale nie miał windy. Z kolei rampa w magazynie skonstruowana jest w ten sposób, że w przypadku samochodu bez windy koniecznym jest podjechanie bezpośrednio do rampy z otwartymi drzwiami, co uniemożliwia nadzór nad otwartym samochodem w czasie niezbędnym do pokonania odcinka drogi pomiędzy kabiną kierowcy a tylnymi drzwiami samochodu. Droga, którą musiał przebyć W. B., aby znaleźć się na rampie, wynosiła ok. 60 metrów i prowadziła najpierw na zewnątrz magazynu, a później przez magazyn. Jej pokonanie zajmowało kilka minut. Po rozładowaniu towarów dokładnie tą samą drogą pozwany musiał wrócić do samochodu, a tylne drzwi pojazdu cały czas pozostawały otwarte. Z tych względów Sąd pierwszej instancji uznał, że to pracodawca nie zapewnił pracownikowi możliwości ochrony mienia, bo brak wyposażenia samochodu w windę uniemożliwiał przez pewien czas pozwanemu sprawowanie pieczy nad przesyłkami w sytuacji wyżej opisanej. Sąd Rejonowy zwrócił też uwagę, że pomocne przy odtworzeniu przebiegu rozładowywania

samochodu mogłoby być nagranie z monitoringu, które jednak w niejasnych okolicznościach zaginęło lub zostało zniszczone. Skoro zaś pozwany nie miał możliwości pieczy nad powierzonym mu mieniem w momencie, gdy było narażone na kradzież, to należało przyjąć, że wykazał, iż szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a tym samym uwolnił się od odpowiedzialności na podstawie art. 124 § 3 k.p.

Rozpoznając sprawę na skutek apelacji powoda, Sąd Okręgowy–Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 30 listopada 2010 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od W. B. na rzecz A. M. kwotę 21.200,58 zł z ustawowymi odsetkami od 4 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałej części, a także zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za pierwszą instancję oraz kwotę 900 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

Sąd odwoławczy zaakceptował ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy, uznając jednak, że prowadzą one do odmiennych wniosków w kwestii uwolnienia się przez pozwanego od odpowiedzialności za szkodę w mieniu mu powierzonym. Zdaniem Sądu Okręgowego, kluczowy w tym zakresie jest fakt, że pozwany podjął ryzyko pozostawienia samochodu z towarem o znacznej wartości bez zamknięcia na klucz zamka samochodu. Stanowi to poważne uchybienie w sprawowaniu podstawowych obowiązków, których wykonywanie mu powierzono. Według Sądu drugiej instancji, „ustalenie, w którym momencie doszło do kradzieży jest w tym momencie rzeczą wtórną. Pewne jest, że zdarzyło się to w czasie, kiedy samochód nie został prawidłowo zamknięty na klucz. Brak było bowiem jakichkolwiek śladów włamania, zniszczenia drzwi itd. Prawdopodobne zatem jest to, że samochód był otwarty od momentu załadunku przy ul. Matuszewskiej do chwili powzięcia informacji przez pozwanego o zaginięciu przedmiotowej przesyłki w magazynie na ul. Wołoskiej”. Sąd Okręgowy przyjął też, że gdyby „pозwany wykonywał czynności kontrolne, czyli sprawdzał, czy ich ilość się zgadza, zamykał drzwi samochodu na zamek, włączał alarm, zaginięcie nie miałoby miejsca”. W ocenie Sądu odwoławczego, okoliczności te prowadzą do wniosku, że doszło do naruszenia art. 124 § 3 k.p., który to przepis „wymaga pełnej eskulpacji pracownika. Oznacza to, że uwolnienie się od odpowiedzialności wymaga udowodnienia

okoliczności, wskutek których szkoda powstała, albo co najmniej przeprowadzenia dowodu *prima facie*, a więc wskazania okoliczności, które z dużym prawdopodobieństwem pozwalają stwierdzić, że szkoda jest następstwem zdarzeń niezależnych od pracownika”. Tymczasem „pozwany godził się na to, że samochód był otwarty, podczas gdy pozwany oddalił się od niego, a następnie z otwartymi tylnymi drzwiami samochodem pojechał w kolejne miejsce przeznaczenia. Miał on przecież obowiązek weryfikacji stanu powierzonego mu mienia w chwili powrotu do samochodu przed udaniem się do kolejnego magazynu, w szczególności mając świadomość, że samochód stał otwarty, choćby krótką chwilę. Z tego powodu trudno jest przyjąć, że pozwany podjął jakiegokolwiek działania, by zapobiec powstaniu szkody w powierzonym mu mieniu”. Z tych przyczyn, zdaniem Sądu drugiej instancji, „brak jest podstaw, aby zgodzić się z ustaleniem Sądu Rejonowego, iż szkoda powstała z przyczyn niezależnych od pozwanego, w szczególności z powodu sprzętu, jakim wykonywał pracę, gdyż ten nie posiadał atrybutu w postaci windy, która umożliwić mu miała pełne sprawowanie pieczy nad powierzonym mieniem”, wobec czego pozwany winien naprawić wyrządzoną powodowi szkodę, tzn. zapłacić kwotę 21.200,58 zł z odsetkami.

Pozwany wywiódł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego, zarzucając naruszenie:

1. art. 124 k.p., polegające na niewłaściwej interpretacji § 3 co do okoliczności wyłączających lub ograniczających odpowiedzialność pracownika za szkodę w mieniu mu powierzonym przez nierozważenie, jaki wpływ miała kradzież powierzzonego mienia na zakres odpowiedzialności pozwanego i błędne uznanie, że odpowiedzialność pracownika, także co do części szkody, wyłączają jedynie okoliczności w całości niezależne od pracownika oraz błędne zdefiniowanie normatywnych pojęć „okoliczności niezależne od pracownika” i „prawidłowe powierzenie mienia” w stanie faktycznym sprawy;
2. art. 361 § 1 k.c. przez błędne uznanie, że zachodził normalny związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem pozwanego polegającym na niezamknięciu drzwi samochodu na klucz a szkodą w sytuacji, gdy szkoda powstała w trakcie rozładunku samochodu wymagającego otwarcia drzwi oraz posiadaniem zabezpieczeń antywłamaniowych w samochodzie a

ochroną przed kradzieżą towaru w czasie, kiedy system antywłamaniowy musi być wyłączony, a także nieskontrolowaniem stanu towarów po kradzieży a możliwością zapobieżenia tej kradzieży;

3. art. 117 § 1 k.p. przez jego niezastosowanie, polegające na uznaniu braku przyczynienia się do szkody osoby trzeciej (sprawca kradzieży) oraz pracodawcy przy ustaleniu, że wyposażenie samochodu dostawczego nie zapewniało stałej kontroli nad powierzonym mieniem, a szkoda była następstwem kradzieży;
4. art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., polegające na sporządzeniu uzasadnienia lakonicznego, wewnątrznie sprzecznego, niewskazującego, jakim dowodom odmówiono wiarygodności, na podstawie jakich dowodów dokonano własnych ustaleń faktycznych oraz niezawierającego istotnych ustaleń faktycznych, w tym dotyczących okoliczności kradzieży powierzonego mienia poprzez uznanie ich za nieważne, co miało podstawowe znaczenie dla oceny zakresu odpowiedzialności pozwanego za szkodę.

Opierając skargę na takich podstawach, pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i jego zmianę przez oddalenie w całości apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego, a także o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o odmowę przyjęcia jej do rozpoznania, ewentualnie o jej oddalenie, a także o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut kasacyjny naruszenia prawa procesowego, co miało polegać na niedokonaniu istotnych ustaleń faktycznych, należy uznać za nieuzasadniony. Z motywów zaskarżonego wyroku wynika bowiem wprost, że Sąd odwoławczy przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji. Uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji nie musi zaś powielać ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji - wystarczające jest zaznaczenie przez sąd

odwoławczy, że podziela ustalenia sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2010 r., II PK 178/09, LEX nr 577829). Inną natomiast kwestią jest prawidłowość zastosowania przez Sąd Okręgowy prawa materialnego do takiej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia i w tym zakresie zarzuty skargi kasacyjnej są w pełni usprawiedliwione.

Nie budzi bowiem wątpliwości, że podstawową przyczyną powstania szkody w mieniu powierzonym pozwanemu była kradzież palety zawierającej telefony komórkowe, dokonana przez nieznanego sprawcę. W wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1998 r., I PKN 129/98 (OSNP 1999 nr 14, poz. 358) oraz z dnia 9 maja 2000 r., I PKN 621/99 (OSNP 2001 nr 20, poz. 612) wypowiedziany został pogląd, że „kradzież powierzonego mienia jest, co do zasady, okolicznością od pracownika niezależną, nie znaczy to jednak, że w takich razach nie ponosi on odpowiedzialności za szkodę w ogóle. Dla ustalenia obowiązku odszkodowawczego istotne jest bowiem czy i w jakim zakresie powstanie szkody - kradzież mienia - było przez niego zawinione”. Z kolei w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 1999 r., I PKN 566/98 (OSNP 2000 nr 6, poz. 226) przyjęto, że „kradzież mienia powierzonego pracownikowi nie może być uznana za niezależną od niego przyczynę niedoboru wówczas, gdy pracownik, zwłaszcza zatrudniony na kierowniczym stanowisku, przez swe nieroztropne zachowanie ułatwia jej dokonanie”. W kolejnym orzeczeniu dotyczącym art. 124 k.p. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2004 r., I PK 304/03, niepublikowany) przyjęto, że sprawstwo pracownicze zachowania wyrządzającego szkodę polega na zaniechaniu działań (wskutek naruszenia obowiązków pracowniczych), które uniemożliwiłyby dokonanie kradzieży i których podejmowanie jest przewidziane w repertuarze środków zabezpieczających określonych w wewnętrznych regulacjach pracodawcy. Pracownik zatem ponosi odpowiedzialność za szkodę w mieniu powierzonym wskutek kradzieży przez nieznaną osobę w takim zakresie, w jakim można mu zarzucić niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązku pieczy.

Z powyższego wynika więc, że jeżeli szkoda w mieniu powierzonym pracownikowi jest wynikiem kradzieży dokonanej przez osobę trzecią, to stwierdzenie, iż szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych w rozumieniu

art. 124 § 3 k.p. jest uzależnione od wykazania przez pracownika, że w żadnym zakresie nie zawinił powstaniu tej szkody, w szczególności przez niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązku pieczy nad tym mieniem. Sąd Rejonowy przyjął, że brak było związku przyczynowego pomiędzy jakimkolwiek zachowaniem pozwanego a szkodą, bo nie ma przesłanek do stwierdzenia, że „zachowanie pozwanego pozbawione było staranności tylko z tego względu, iż nie zamknął samochodu na klucz przez krótką chwilę, w czasie której miał ten samochód w zasięgu wzroku. Zebrane dowody nie wskazują zaś na żadne inne nieprawidłowe zachowania pozwanego”. Normatywnym celem adekwatnego związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.) jest wyznaczenie odpowiadającej słuszności granicy pomiędzy tymi skutkami, które można przypisać pozwanemu o naprawienie szkody, a tymi których przypisać mu nie można. Realizacja takiego celu normatywnego jest możliwa tylko w konkretnych okolicznościach. Sąd rozpoznający sprawę musi więc dokonać oceny stanu faktycznego i na tej podstawie ustalić, czy pomiędzy określonymi zdarzeniami faktycznymi a szkodą można stwierdzić istnienie adekwatnego związku przyczynowego. Stwierdzenie istnienia adekwatnego związku przyczynowego jest więc ustaleniem faktycznym. Skoro zaś, jak już powiedziano, Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji przyjął za własne, to brak związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanego a szkodą jest takim faktem ustalonym w niniejszej sprawie, który Sąd drugiej instancji subsumował pod stan faktyczny abstrakcyjny określony w art. 124 § 3 k.p. Niewłaściwe zastosowanie tego przepisu jest w tych okolicznościach oczywiste, bo ustalony po stronie pozwanego brak jakiegokolwiek zawinienia wyklucza możliwość negowania faktu powstania szkody z przyczyn od niego niezależnych w rozumieniu art. 124 § 3 k.p. w sytuacji, gdy szkoda była wynikiem kradzieży dokonanej przez nieznanego sprawcę.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁶ k.p.c. i art. 398²¹ w związku z art. 108 § 1 k.p.c.).